

SŁOWO

WILNO, Niedziela 23 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagrancję 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego...

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Adm. niestr. nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”. BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy. BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk. DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego. DUKSZTY — Bufet Kolejowy. GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz. GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”. HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński. IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński. KLECK — Sklep „Jedność”. LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski. MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego. NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego. N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”. OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz. PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”. SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13. ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5. WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska. WARSZAWA — Tow. Księgarni Rol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40, za literkę 15 gr., Komunikaty oraz ogłoszenia milimetr. 50 gr., Kronika reklamowa milimetr 60 gr., W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrancznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie niu dowodowego 20 gr.

KIEPSKIE PARADOKSY

Te nasze „ciężkie czasy”, ten nasz otłuszczonej i tak dokuczliwy „kryzys”, trzeba im to przyznać, — zdobywają się często na swoiste żarty, popisują się chętnie paradoksami, coprawda przez ważne kiepskimi i ponurami. Szczególnie ulubioną dziedziną tych paradoksów oddawna już się stało życie gospodarcze i ekonomiczne, ale nie można narzekać i na zaniedbanie tak zwanego życia kulturalnego. Owszem, owszem i tutaj dzieją się rzeczy niezmiernie ciekawe — i tu się zaznacza ponury dźwięk kryzysowy...

Kawał kryzysowy w dziedzinie naszej kultury polega przede wszystkim na stwierdzeniu, że tu kryzysu żadnego nie ma, więcej nawet: że tu się dzieje tak niesamowicie dobrze, że właśnie ten wyjątkowy stan rzeczy jest wyrazem kryzysu... Mamy przede wszystkim nadmiar inteligencji. Nadmiar inteligencji — co to właściwie znaczy? Chyba tylko to, że ludzi wykształconych, stojących na wysokim poziomie intelektualnym i duchowym, jest znacznie więcej, niż odpowiednich dla nich stanowisk. To musi pociągać za sobą pewne zsuwanie się inteligencji w dół pod względem szczebli hierarchii społecznej, a nawet pozostawanie poza kadrami ludzi pracujących i uzupełnianie szeregów bezrobotnych.

Jest to zjawisko i smutne i niepokojące: marnowanie lub niedostateczne wykorzystanie sił duchowych narodu, reprezentowanych przede wszystkim przez jednostki o wyższym wykształceniu, nie może nie dawać się ujemnie we znaki. Ale takie zjawisko musi mieć i dodatnią stronę, gdyż ludzi naprawdę inteligentni, obejmując małe, nieodpowiednie dla nich stanowiska, nie tylko przecież będą sami opadać, ale i podnosić do swego poziomu nowe swe otoczenie.

Nadmiar inteligencji — to powinno znaczyć: ludzie inteligentni tkwią już we wszystkich warstwach społeczeństwa, a w wszystkich najmniejszych nawet i bardziej upośledzonych placówkach. Tu się niezawodnie dzieje z krzywdą dla jednostek, ale to musi pod pewnym względem mieć wcale dobre następstwa. Przecież człowiek naprawdę inteligentny, — niech on będzie szewcem, krawcem, czy roznosicielem gazet, — nie zrezygnuje ze swych potrzeb kulturalnych, nie pójdzie do knajpy, lecz nie obejdzie się bez teatru, nie wyda na wet pięciu groszy na „czerwoniaka”, lecz pożąda złotówki na abonament w bibliotece. Słowem, nadmiar inteligencji musiałby pociągnąć za sobą wzmożenie ruchu w pewnych dziedzinach życia kulturalnego, co przede wszystkim miałyby się zaznaczyć, w stosunku do teatru i bibliotek...

Czy rzeczywiście tak jest? A jeżeli nie, to czy właściwie można mówić o nadmiarze inteligencji?... Mamy nadmiar ludzi z uniwersyteckimi dyplomami — oto bardziej ściśle określenie inteligentnej „kłęski urodzaju”. Państwo nie wie, co robić, jak ma za trudni ludzi z uniwersyteckimi dyplomami, — trzeba powstrzymać niesamowitą powódź tych dyptomów, które przy czyniają się do wykołajania coraz to liczniejszych szeregów młodzieży, a z drugiej strony pozbawiają naukę nie tylko wszelkiej aureoli, ale wprost budzą do niej w masach szczerą niechęć, jako do czegoś o reszty zakłamanego.

Jakież jest lekarstwo na tę chorobę? Zdawałoby się, tylko jedno, a mianowicie: wzmożenie na uniwersytetach ruchu czysto naukowego, wymaganie od studentów zapału do nauki, wytworzenie atmosfery sprzyjającej rozwojowi najbar dziej twórczych indywidualności, zmiana kryteriów egzaminacyjnych na stopień magistra i doktora, — słowem, w dobie upadku zainteresowania się nauką podniesienie tej nauki na najwyższe szczyty. Należałoby zwiększyć wymagania nie podczas egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, ale raczej przy egzaminach końcowych, a przede wszystkim wypadaloby całkowicie zmienić stosunek do nauki, którą na naszych uniwersytetach usuwa w kąt jej surogat — fachowa umiętność.

Lecz cóż się dzieje u nas obecnie? Doskonale zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw nadprodukcji dyptomów pseudo-inteligentów, staramy się zapobiec egzaminów coraz bardziej utrudnić młodzieży dostęp do wyższych uczelni, starannie zamykamy drogi przed tymi, co potrafili jednak zdobyć dyplomy, odstraszając tem od studiów

razępnego pokolenia młodzieży, — z jednoznacznie... tworzymy nowe wyższe uczelnie (jak np. w Wilnie), których głównym zadaniem będzie wydawanie dyptomów... Narzekamy na młodzież akademicką, której poziom intelektualny jest nieporównywalnie niski, ale przecież my sami, my — starsze pokolenie — zdegradowaliśmy wyższe uczelnie do poziomu szkół średnich. Profesorowie terroryzują studentów niezwykle pomysłowymi „haczykami” egzaminacyjnymi, ale wymagają od nich właściwie jednego — „kucia”.

Dziś, jak stwierdzają niezliczone przykłady, można skończyć uniwersytet nie tylko nie biorąc żadnego udziału w szerokim życiu kulturalnym, ale nawet nie zaglądając ani razu do biblioteki uniwersyteckiej!... Kilkaście podręczników, wykuty napamięć, kilka skryptów, dokładna znajomość słabostek i dziwactw profesorskich — i oto gotów jest człowiek z „wyższym wykształceniem”!... Nauka nie cieszy się zbyt wielkim powodzeniem nawet w sferach, zdawałoby się, mających za zadanie jej kultywowanie. Niedawno przecież na pewnym zebraniu publicznym jeden z profesorów naszego uniwersytetu bardzo dobitnie podkreślał, różnicę, istniejącą pomiędzy uczonym a profesorem... Niezawodnie, nie każdy profesor uniwersytetu jest uczonym, ale czy nie byłoby lepiej (chociażby tylko jako lekarstwo na nadprodukcję inteligencji), żeby na uniwersytetach było nie co więcej właśnie uczonych?

Niezmiernie ciekawy wreszcie jest nasz stosunek do najwyższego stopnia naukowego, jakim jest stopień doktorski... Przed wojną i w pierwszych latach odrodzonego państwa polskiego odbywała się na galicyskich uniwersytetach na sowa fabrykacja doktorów, od których nie wymagano zbyt wielkiego wysiłku. Bądź co bądź jednak, ten tytuł doktorski otwierał (teoretycznie przynajmniej) drogę do katedry uniwersyteckiej. Rząd polski przeprowadził reformę studiów uniwersyteckich i m. in. podniósł znacznie dyplom doktorski, zwiększając wymagania od doktorantów. Można więc było przypuszczać, że przynajmniej tytuł doktora będzie dawał gwarancję gruntownego wykształcenia i prawdziwej inteligencji i że nieuniknione zmniejszenie się ilości doktorów niegroziło nie zmartwi, bo jest tylko wynikiem naturalnej selekcji.

Dziś jednak obserwujemy ciekawy stosunek do zjawiska wymierania doktorów. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w przemówieniu inauguracyjnym z niepokojem zaznaczał, że ilość doktorantów zmniejszyła się w sposób katastrofalny. Prawniczy, aby utrzymać przy życiu większą ilość doktorów prawa, uzyskali pozwolenie na zorganizowanie specjalnego studium dla magistrów, pragnących ożdo bić się tytułem doktorskim. Doktorycy więc, jako najwyższe stopnie naukowe otaczane są dziś gorliwą (niezazwyczajnie) opieką. A jednocześnie w szkolnictwie dyplom doktorski nie są uznawane nietylko za wyższy stopień naukowy, ale wogóle za dowód naukowego wykształcenia! Doktor filozofii w szkolnictwie jest pod względem naukowym siłą niewykwalifikowaną, tak jak nieskończony student!... To są paradoksy, kiepskie paradoksy kryzysowych manowców... Jest tych paradoksów, niestety, o wiele, wiele więcej... Jednym z doprawdy palących zadań chwili obecnej jest ostateczne rozstrzygnięcie naszego stosunku do nauki, będącej fundamentem kultury narodowej.

W. Charkiewicz.

MIN. ZALESKI U PREMIERA PRYSTORA

WARSZAWA. (tel. wł.). Dnia 22 b. m. Premier Prystor przyjął na audjencji ministra Zaleskiego. Tematem rozmów była ogólna sytuacja międzynarodowa, oraz rezultaty podróży min. Zaleskiego do Paryża i Genewy.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY ODDANY DO DRUKU

WARSZAWA. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy oddany został do druku już opraco wany i ustalony budżet na rok 33—34. W budżecie istnieją trzy rodzaje grup: administracja, przedsiębiorstwa, monopole. Preliminarz na rok 33—34 zawierać będzie jeszcze czwartą dział. a mianowicie fundusze. — Ten dział obejmujący dochody i wydatki wszystkich istniejących funduszy w liczbie 15.

Pogłoski o porozumieniu rządu Rzeszy z hitlerowcami

Wyjaśnienia oficjalne. — Gen. Schleicher zaprzecza

BERLIN PAT. — Rząd Rzeszy na wczorajszą wiadomość o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu zareagował ogłoszeniem krótkiego wyjaśnienia, że w imię rządu panuje zupełna zgodność poглядów w sprawach bieżących zagadnień oraz że nikt nie myśli o zmianie dotychczasowego kursu. Dzienniki przypuszczają, że rozbieżność w imię rządu istnieć miała przedwzrostem między gen. Schleicherem a kanclerzem Papenem oraz między ministrem gospodarki Rzeszy Warmboldem jako reprezentantem interesów przemysłu a inicjatorem polityki kontyngentowej ministrem rolnictwa Braunem. które tego ustąpienie po wyborach uważają za pewne.

Oficjalne wyjaśnienie rządu popiera osobiste gen. Schleicher, który złożył kategoryczne oświadczenie na ręce przedstawiela biura Wolfa, zaprzeczając temu, jakoby pobyt swój w Badenweiler nie spotkał się z żadną osobistością polityczną i nie zamierzam uczynić tego w przyszłości — pisze gen. Schleicher. Powyższe zaprzeczenie nie położyło jednak kresu pogłoskom o kombinacjach politycznych, których inicjatorem czyni się nadal gen. Schleicher.

Komplementowaliśmy naszego ministra spr. zagr. z powodu wywiadu, którego udzielił p. Knollowi przed wyjazdem do Genewy. Nie możemy tego uczynić z powodu wywiadu, który od niego uzyskał p. Konrad Wrzosek w powrocie z Genewy. Prócz kilkakrotnych zapewnień, że polskie ministerstwo spr. zagr. pracuje w porozumieniu z francuskim (któż w to wątpił) p. Zaleski wypowiada taki frazes: — Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą.

Dla laika frazes ten brzmi bardzo sympatycznie. Ale odcyfrowanie jego politycznej treści wskazuje, że jest on brzmieniem w ważką deklarację, niekoniernie fortunną. Aolbowiem praktycznie ten frazes ma takie znaczenie: — Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą. Dla laika frazes ten brzmi bardzo sympatycznie. Ale odcyfrowanie jego politycznej treści wskazuje, że jest on brzmieniem w ważką deklarację, niekoniernie fortunną. Aolbowiem praktycznie ten frazes ma takie znaczenie: — Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą.

— Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą. Dla laika frazes ten brzmi bardzo sympatycznie. Ale odcyfrowanie jego politycznej treści wskazuje, że jest on brzmieniem w ważką deklarację, niekoniernie fortunną. Aolbowiem praktycznie ten frazes ma takie znaczenie: — Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą.

— Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą. Dla laika frazes ten brzmi bardzo sympatycznie. Ale odcyfrowanie jego politycznej treści wskazuje, że jest on brzmieniem w ważką deklarację, niekoniernie fortunną. Aolbowiem praktycznie ten frazes ma takie znaczenie: — Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą.

Nowy ambasador włoski w Polsce



Nowy ambasador Królestwa Italji w Polsce Giuseppe Bastianini złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające.

Ilustracja nasza przedstawia nowego ambasadora włoskiego w otoczeniu członków ambasady oraz urzędników M.S.Z. z szefem Protokółu Dyplomatycznego p. Romerem, przy składaniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Ambasador oddaje ukłon faszystowski.

„Politische Pressedienst” stwierdza, że na Wilhelmstrasse ujawniły się energiczne usiłowania w kierunku zbliżenia między rządem Rzeszy a narodowymi socjalistami. Korespondent „Welt am Abend” donosi, że gen. Schleicher cieszy się coraz większym zaufaniem prezydenta Hindenburga i pragnie wykorzystać obecny moment dla wciągnięcia hitlerowców do koalicji rządowej. Akcji w tym kierunku stoją na przeskodzie osoby kanclerza Papena i ministra w. Gayla, którzy przy rekonstrukcji gabinetu musieliby ustąpić.

Ideę zbliżenia rządu z narodowymi socjalistami popiera mając przedwzrostem kół przemysłowe, gotowe znów forsować myśl porozumienia Schleichera z Hitlerem. Hugenbergowski „Local Anzeiger” w korespondencji, omawiającej sytuację po

lityczną w Niemczech wyraźnie wskazuje, że pogłoski o zmianach w gabinecie po wyborach łączą się nietylko z ewentualnym wynikiem wyborów, ile raczej z dążeniem poszczególnych osobistości, pragnących uzyskać wpływ na bieg wypadków. Osobistości te wysuwają na następców Papena i Gayla — według doniesień prasy — kandydatury Strassera i Fricka, na miejsce zaś ministra rolnictwa Brauna — barona von Lunika. Wymieniony wczoraj przez prasę jako ewentualny przedstawiciel „kół zawodowych” w zrekonstruowanym gabinecie Leipart ogłosił dziś oświadczenie, że w sprawie wysuwanej przez Strassera idei wspólnego frontu zawodowego z narodowymi socjalistami włącznie nie prowadzi żadnych rokowań z Schleicherem. Nie brał on również udziału w jakichkolwiek rozmowach na temat tworzenia nowego rządu.

Francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia

PARYZ PAT. — Specjalna komisja Rady Obrony Narodowej zebrała się w sobotę celem ponownego rozpatrzenia projektu znanego pod nazwą „francuski plan rozbrojenia i bezpieczeństwa”. Projekt ten ma być złożony w dniu 3 listopada w biurze konferencji rozbrojeniowej. Ze względu na to, że prace komisji są pierwszorzędnej wagi, w dzisiejszej k. nferencji, oprócz premiera Herriota, jako stałego jej przewodniczącego i przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w sprawie obrony narodowej ministerstw, uczestniczył generały inspektor armji francuskiej gen. Weygand oraz szef francuskiego sztabu generalnego Gamelin.

W dług pogłoski, plan francuski rozważa możliwość zaproponowania wszystkim państwom reprezentowanym w Genewie utworzenie armji o charakterze wyłącznie obronnym.

NORMAN DAVIS ZAPROSZONY DO CHEQUERS

LONDYN PAT. — Delegat rozbrojeniowy Hoovera Norman Davis zaproszony został przez premiera Mac Donalda do Chequers, dokąd udał się w dn. 22 b. m. rano.

W Chequers prowadzone będą pomiędzy Mac Donaldem a Davisem rozmowy na 4 tematy, a mianowicie: rozbrojenie morze, wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej, załatwienia raportu Lyttona oraz programu wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Należy wziąć pod uwagę, że Mac Donald prowadzi rozmowy z Normanem Davisem, widzi w nim nietylko specjalnego delegata rozbrojeniowego Hoovera, lecz — ra wypadek zwycięstwa Roosevelta — sekretarza stanu w przyszłym rządzie.

Przed pojedynkiem wyborczym: Hoover—Roosevelt

LONDYN PAT. — „Daily Herald” stwierdza dziś że kłęska Hoovera przy nadchodzących za dwa tygodnie wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest rzeczą pewną. Dziennik uważa zwycięstwo Hoovera za przesadzone, a na dowód swych przewidywań przytacza wyniki próbnego głosowania, urządzonego przez znane pismo literacko-polityczne.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

GDANSK PAT. — W sobotę przed południem nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting złożył oficjalną wizytę komisarzowi generalnemu R. P. min. Papee. Następnie p. minister Papee rezytował komisarza Rostinga. Również w sobotę przed południem nastąpiła wymiana wizyt między wysokim komisarzem a prezydentem Rady Portu.

GDANSK PAT. — W dn. 22 bm. komisarz generalny R. P. w Gdańsku mi-

niar Papee wniósł w imieniu Rządu Rzeczypospolitej do wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Rostinga sprawę zmiany atypulacji umowy warszawskiej, dotyczącej nabycia obywatelstwa przez przyjętych do służby w wojsmie niemieckich urzędników.

Rząd polski domaga się uchylecia postanowień d. tymczasowych, które umożliwiły urzędnikom niemieckim nabywanie obywatelstwa gdańskiego i pozwalają Senatowi na systematyczne obdzadanie obywatelami niemieckimi wolnych stanowisk i publicznych urzędach wolnego miasta. Wobec roli, jaką odegrali w życiu publicznym wolnego miasta masowo sprowadzani niemieccy urzędnicy, sprawa ta ma doniosłe znaczenie polityczne. Załatwienie jej przez organa Ligi Narodów w znacznej mierze może wpłynąć na rozwój stosunków polsko-gdańskich. Zarazem zagadnienie to ma duże znaczenie gospodarcze, ponieważ urzędnicy niemieccy odbierają możliwość zarobkowania obywatelom gdańskim i przyczyniają się ten sposób do wzrostu bezrobocia w Gdańsku.

Należy się spodziewać, że wniosek polski przyjęty będzie przychylnie przez sferę demokratyczną, które oddawna zwracają uwagę na ujemną rolę urzędników niemieckich w stosunkach politycznych w Gdańsku.

Pod tym względem nader charakterystyczne są uwagi, wypowiedziane przez komisarza Ligi Narodów w Gdańsku von Hammela w publikacji pod tytułem: — „Danzig et quelques aspects du probleme germano-polonais”, wydanej przez Fundację Carnegiego w Paryżu w roku 1932.

TELEGRAMY

RADA MINISTRÓW

WARSZAWA. (tel. wł.). W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym poruszone zostaną sprawy bieżące.

DYMISJA RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA PAT. — Rada ministrów zgłosiła kolektywną dymisję. Jednocześnie Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie, że przewodniczący Ligi Malypeter zdołał zapewnić warunki bliższej współpracy obecnej koalicji. — Wobec tego oczekiwane jest niebawem stworzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Malypetera. W gabinecie tym mają być bardzo niewielkie zmiany personalne. Dotychczas nie ogłoszono żadnego komunikatu oficjalnego.

POGRZEE HR. GRAVINY

LANCIANO. PAT. Odbył się tu pogrzeb hr. Graviny, wysokiego komisarza Ligi Narodów w w. m. Gdańsku. Prasa włoska, podając wiadomość o przybyciu hr. Graviny z Włoch do Italji, podkreśla fakt, że polskie władze kolejowe oddały do dyspozycji rodziny zmarłego specjalny wagon.

NOWE STARCIA W SIEMERING

WIEN PAT. — Wczoraj wieczorem w dzielnicy wiedeńskiej Siemering doszło do starcia między komunistami a policją. Mimo że kazu zgromadzeni zebrał się komunistki na pla ku przed browarem i domagali się hałaśliwie uwolnienia aresztowanych członków Schutz-bundu. Urzędnik policyjny został obrzucony kamieniami. Dano otóż też dwa strzały, które jednak chybiły. Policja ze swej strony dała również kilka strzałów na alarm i zdołała rozproszyc demonstrantów.

BILANS KOMINTERNU

MOSKWA. PAT. Ogłoszony na czwartym plenarzem posiedzeniu Kominternu bilans za rok 1931 zamawia się cyfrą 1.295.316 dolarów, z czego 766.900 dolarów wynosił subsydia dla prasy komunistycznej, zaś 53 tysiące dolarów na diety emisariuszów.

KONCERT RUBINSTEINA W MOSKWIE

MOSKWA. PAT. Wczoraj w przepelnio nej sali konserwatorium moskiewskiego odbył się pierwszy koncert Artura Rubinsteina, w obecności członków poselstwa polskiego z ministrem Patkiem na czele. Obecni byli również sekretarz CKW ZSRR Jenukidze, zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan oraz naczelnik urzędu sztuki Andrejew. Publiczność powitała polskiego artystę bardzo serdecznie, darząc go długotrwałymi oklaskami i zmuszając do wielokrotnych bisów.

CENTRALA PROPAGANDY KOMINTERNU PRZENIESIONA DO STOKHOLMU

STOKHOLM. PAT. Jak podaje „Svenska Dagbladet”, władze sowieckie postanowiły przenieść siedzibę propagandy zagranicznej z Berlina do Stokholmu. Jednym z motywów tej zmiany ma być fakt że delegacja handlowa Sowietów korzysta z nietykalności dyplomatycznej. Dalej dziennik podaje, że ostatnio władze sowieckie miały zwrócić się do rządu szwedzkiego o wydanie paszportów dla licznych delegatów handlowych, co pozostawać ma w związku z przeniesieniem siedziby centrali propagandowej.

CZTERNASCIE GODZIN NA SZYBOWCU

MOSKWA. PAT. Podczas zawodów samolotów bezmotorowych na Krymie Golopin utrzymał się w powietrzu 1 4godzin i 50 minut, bijąc rekord. Stępanczonko dokonał na samolocie motorowym 29 t. zw. martwych pędli.

TOM MIX SPADŁ Z KONIA

HOLLYWOOD. PAT. Znany aktor filmowy i jeździec Tom Mix spadł ze swego konia „Tony” talk nieszcześliwie, że odniósł ciężkie rany. Wypadek ten miał miejsce przy nakręcaniu filmu. Tom Mix odzyskał przytomność dopiero po 7 godzinach.

TRAGICZNY FINAL MECZU PIŁKARSKIEGO

HAMBURG. PAT. Z Richmond w Anglii donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na meczu piłki nożnej. 21-letni John Woodas znany w Anglii ze znakomitych „strzałek” i popularny zwany człowiekiem o żelaznej czaszce odbijając głową niezwykle ostrą piłkę padł nieprzytomny i w dwie godziny później zmarł.

BUNT WIĘZNIÓW W KINGSTON TRWA

KINGSTON (Ontario) PAT. — Dotychczas nie zdołano zapanować nad zbuntowanymi więźniami, którzy w liczbie 200 obezwładnili 40 dozorców więziennych, trzymając ich jako zakładników. Władze wahają się użyć wojska, dla stłumienia buntu i chcą groźbami zmusić buntowników do poddania się.

SOVIETY UZNAJĄ MANDZUKO

LONDYN. PAT. „Daily Telegraph” donosi, jakoby Rosja Sowiecka zamierzała wkrótce uznać państwo Mandzuko de jure i zawrzeć z tem państwem oraz z Japonją pakt o nieagresji.

SILVA RERUM

Dzień Pomorski (244) podaje ciekawą statystykę uniwersyteckich dyplomów za r. 1930 — 31.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, wyższe zakłady nauki we Polsce wydały w roku 1930 — 31 ogółem 4,951 dyplomów, z czego 4,483 przypada na zakłady państwowe, 468 zaś na zakłady prywatnych. Na ogólną liczbę dyplomowanych przypada 3,809 mężczyzn i 1,142 kobiet.

Wydział teologiczny ukończył 104 osób, prawo i nauki polityczne — 1473, medycynę 476, farmację 187, weterynarię 153, dentystykę 88, filozofię 1,086, rolnictwo 221, inżynierię i komunikację 193, architekturę 110, mechanikę i elektrotechnikę 250, chemię 95, mianictwo 32, górnictwo i hutnictwo 64, sztuki piękne 43, nauki handlowe 352, wychowanie fizyczne — 7 osób.

W poprzednim roku akademickim zakłady naukowe wydały ogółem 4,637 dyplomów, z czego mężczyźni otrzymali 3,654 dyplomy, a kobiety 983 dyplomy.

Niestety, nikt nie prowadzi statystyki, która wykazywałaby, jaka ilość dyplomowanych absolwentów wyższych uczelni otrzymała odpowiednie posady. Przypuszczalnie niestety można, iż osoby, które po skończeniu wyższych zakładów, znalazły zatrudnienie zgodnie ze swoją specjalnością, a nawet — jakkolwiek zatrudnienie, — stanowią mniejszość.

Gazeta Warszawska (323), również operując danymi statystycznymi, mówi o pisarzach polskich. Z jakich warstw społecznych rekrutują się literaci polscy:

Ziemianie (zawód rodziców) stanowią 32,9 proc. ogółu literatów, biorących udział w ankiecie, gdy procent tej warstwy wynosi w Polsce 0,6, kupcy, przemysłowcy stanowią 5,1 proc. (wobec 6,0 proc. ludności Polski), pracownicy umysłowi i wolne zawody — 56,3 (wobec 5,1 proc.), robotnicy — 3,8 proc. (wobec 35,5 proc.); wreszcie z włościan wywodzi się zaledwie 1,9 proc. literatów wobec 52,8 proc. tej warstwy w Polsce.

Rzecz się w oży fałt. że ze sfer właścicielskich pochodzi wyłącznie literaci — mężczyźni (ani jednej kobiety!).

Jakie wykształcenie posiadają polscy literaci?

82 proc. posiada wykształcenie wyższe (choć nie wszyscy pokończyli studia), 13 proc. średnie, 5 proc. — niższe i domowe. Wyższym poziomem wykształcenia wyróżniają się mężczyźni. Mężczyźni z wyższym wykształceniem mamy 89 proc., kobiet zaś tylko 62 proc.

Najwyższym poziomem wykształcenia wyróżniają się krytycy, niskim — tłumacze i poeci. Najbardziej uczeszanym fakultetem był wydział humanistyczny uniwersytetów. Na drugim miejscu idzie wydział prawo-ekonomiczny, na trzecim — nauki matematyczno-przyrodnicze. Studjoni humanistycznym posiadają głównie krytycy, prawo-ekonomicznym — powieściopisarze. U poetów przeważa wykształcenie humanistyczne.

„Wyższe wykształcenie” bez skończonych studjów uniwersyteckich wygładza nieco oryginalnie, ale, trzeba przyznać, że w statystyce prezentuje się wspaniale!..

Bardzo ciekawe są dane, wykazujące znajomość obcych języków.

Znajomość obcych języków jest wśród naszych pisarzy duża. Na 197 pisarzy tylko jeden nie zna obcego języka. Szczęśliwie pisarzy władających jednym obcym językiem, 33 — dwoma obcymi językami, 52 — trzema, 53 — czterema, 28 — pięcioma, 10 — sześcioma, 9 — siedmioma, 5 — ośmioma. Najwięcej literatów wie da językiem niemieckim (180 t.j. 97 proc.) następnie francuskim — 179 (90 proc.), rosyjskim — 122 (62 proc.), angielskim — 82 (41 proc.), włoskim — 66 (33 proc.), „ukraińskim” — 24 (12 proc.) czeskim — 20 (10 proc.) hiszpańskim — 12 (6 proc.), i t.d. Łacina zna 12 proc. pisarzy, grecki — 7 proc. sanskryt — jeden (0,5 proc.). W znajomości języków obcych przodują pisarze pochodzący z Warszawy (53 proc. ogółu urodzonych w Warszawie zna cztery lub pięć języków). Pisarze generacji powojennej wykazują słabszą znajomość języków obcych, niż pisarze przedwojenni. Gdy ci znają przeciętnie 3, 4 języków, literat powojenny posiada tylko 2,8. W znajomości obcych języków przodują oczywiście tłumacze, następnie idą krytycy powieściopisarze, pisarze sceniczni, poeci, wreszcie — publicyści.

Wreszcie: w jakiej dziedzinie literatury pracują nasi pisarze?

Udział kobiet najwyższy jest w pracy prasowej, mężczyzn — w poezji. Pisarze generacji przedwojennej uprawiają częściej dramaty, publicystykę i krytykę, pisarze powojenni — poezję. Historjografię literatury zajmują się przeważnie mężczyźni. W tym zakresie zwraca uwagę mały udział generacji powojennej. W stosunku do pokolenia przedwojennego udział ten przedstawia się jak 1 do 7.

Lector.

Czemerys głoduje i w szpitalu

Odpowiedź Monopolowi

W ósmym dniu swej głodówki będącej protestem przeciwko odebraniu mi koncesji na na hurtowni tytoniowej inwalidza wojennemu Czemerysowi odpowiedział prasie warszawskiej na komunikat Pol. Monop. Tytoniowego, zamieszczony przez nas bez straszceń we wczorajszym numerze.

„Spółnikiem i zastępcą moim oficjalnym — mówił — w hurtowni tytoniowej w Przedborzu był Mojżesz Leng. Spółka polegała na tem, że Leng ekspluatował koncesję, a ja otrzymywałem od niego miesięczną pensję, ustaloną umową. Ten sposób postępowania z koncesjami inwalidzkimi jest praktykowany jak wiadomo zarówno społeczeństwu, jak i władzom.

— Mieszkałem w tym czasie we Lwowie w dniu 12 czerwca 1932 r. otrzymałem depeszę od Leng, który zwraca mi do natychmiastowego przyjazdu wyjaśniając, iż na pensję moją, pobieraną od niego władze nałożyły areszt. Pojechałem do Leng. Do listu tego dołączyłem podanie do Lży Skarbowej w Kielcach, w którym proszę o przepisanie koncesji na żonę mą Zofję Czemerysową. Jest to zgodne z ustawą i praktykowane.

— W Krakowie do Rumunji jak to zamierzalem nie wyjechałem, natomiast odebrałem mi koncesję.”

W SZPITALU RZECIĄTKA JEZUS

W chwili obecnej Czemerys znajduje się w warsz. szpitalu im. Dziec. Jezus. Wskazano mu przywiozonym został przez policję i umieszczony do ogólnego sali. Mimo parokrotnego wyzymania do przyjęcia posiłku inwalida odmawiał. Stan ten trwa do dzisiejszego dnia. Przybrał jeszcze bardziej i lekarze stwierdzają osłabienie.

Za „świątą” krowę — 17 ofiar

W niewielkiej miejscie Budhata w indyjskim Pendzahu miały miejsce krwawe samosady na te religijne. Oto kapłanom bramińskim wyznania zginęła krowa, używana do obrzędów oczyszczających. Na wiadomość o tem trzech strażników świątyni porwał za brzo i biegając przez ulicę miasta strzelał do każdego napotkanego muzułmanina w tem przekonaniu, że krzywdzi dopuścił się wrogo do nich odnoszący się wyznawcy Mahometa.

Śludki były straszne. Nim żołnierze kolonialni zdobili rozbroić inatynków, zabili oni na miejscu osiem niewinnych osób, w tem trzy kobiety i ranni dziewięć innych.

Radjo gotuje parówki

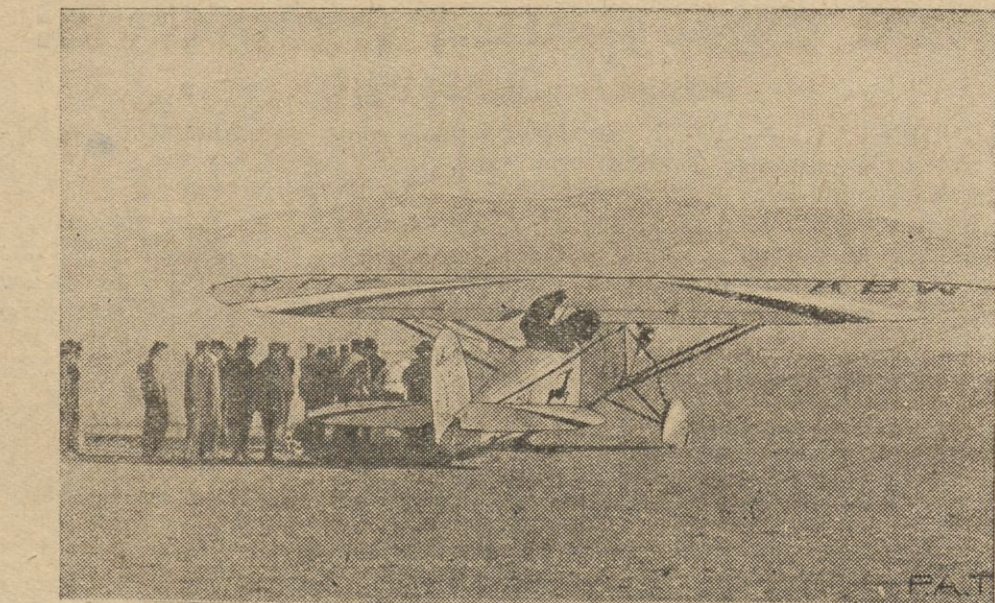
W zakładach Westinghouse Electrical Company w Pittsburgu inżynierzy amerykańscy dokonali próby z ugotowaniem kiełbaski z gątanki „parówek” za pomocą podania jej działaniu promieni radiowych.

Powodzenie, jakie miała owa próba skłoniło ich do twierdzenia, że już siła radiowa wykazywana będzie i do przyrządzania potraw innych kając tych trudności i nieprzyjemności, jakie daje dziesięć kuchnia.

Czy to aby będzie najtańszy sposób?

Kpt. Karpiński w poniedziałek powraca do Warszawy

STAMBUL PAT. — Kpt. Karpiński o 15.30, w razie sprzyjających warunków lotu. Lądowanie ma nastąpić na lotnisku cywilnym w Mokotowie.



NA LOTNSKU W TEHERANIE

Poeta i żona

On miał lat pięćdziesiąt jeden, — ona — dwadzieścia.

On był sławnym poetą i profesorem uniwersytetu, — ona — typową „panną z dobrego domu” — w miarę pustą i lekomyślną, w miarę inteligentną i wykształconą, — doskonale obytą towarzysko i obdarzoną tym cudownym niewieścim instynktem, który pozwala na dokonywanie najuczulszych czynów, bo wskazuje na drogi najprostsze.

On wyszedł z pod strzechy wieśniaczej i swe stanowisko w społeczeństwie i narodzie zawiązywał tylko potęgę swego talentu, niezłomnej woli i niezwykłej pracowitości — ona była córką generała, wychowaną w dostatku, nie znającą żadnych trosk.

On był Polakiem, żywiącym szczerą niechęć do Rosji, ciemiężycielki Polski, — ona — Rosjanką, której otoczenie odnosiło się do Polaków nieufnie i wrogo. Jej matka już podczas wojny światowej, która ją zaskoczyła na ziemiach polskich, mówiła ze szczerem przekonaniem: „A jednak nigdy nie zobaczę tej swojej wolności przeklętej Polaczyski!”

On władał bodaj wszystkimi europejskimi językami, z wyjątkiem jednego — rosyjskiego, — ona nie umiała mówić po polsku.

Poznał się we Włoszech, — rozsta-

wiali, a później korespondowali ze sobą po niemiecku...

Co mieli ze sobą wspólnego? — Zdałoby się — nic! A jednak powstała gorąca, pełna niepokojów, lecz pobudzająca do najwyższych lotów miłość — mocna, głęboka. Skojarzyło się niepospolite małżeństwo, trwające lat szesnaście, aż do jego śmierci...

Kimże byli ci „on” i „ona”? On — to znakomity nasz poeta Jan Kasprowicz. Ona — Marusia Buninówna, późniejsza Marja Janowa Kasprowiczowa, która ostatnio dała się poznać, jako autorka bardzo ciekawego „Dziennika”.

Dwie pierwsze części tego Dziennika, które obejmują czas od pierwszych dni znajomości (r. 1910) do stycznia 1922 r., zawierają niezmiernie ciekawy materiał, dotyczący nie tyle może życia poety, ile dojrzwania, rozwijania się i przekształcania się nieprzeciętnej duszy kobiecej, pragnącej czynów wielkich i lotów wysokich.

Historjografię literatury, szukający ścisłych a pewnych danych, dotyczących

*) Marja Janowa Kasprowiczowa. Dziennik. Cz. I — Moje życie z nim. Część II — Wojna. Wyd. Instytutu Literackiego. Warszawa, 1932, str. 462. (Następne dwie części: Bunt i pojednanie ukazały się w druku wkrótce.)

Uroczystości ku czci Ign. Łukasiewicza

KROSNO PAT. — W dniu 22 br. rozpoczęły się tu obrady 6-go zjazdu naukowego, zwołanego do Krosna w przeddzień odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego.

Z ramienia rządu na uroczystości przybył minister przemysłu i handlu Zarzycki, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, minister poczt i telegrafów Boerner, dyrektor departamentu

górnictwo - hutniczego w Ministerstwie Przem. i Handlu p. Peche i inni. Obradom przewodniczył prezes Rady Zjazdu Naftowego prof. Bielski.

KROSNO PAT. — W przeddzień uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza miasto udekorowano bogato flagami i festonami. Wspaniale przybrano dworzec kolejowy i wiele innych budynków. W oknach domów widnieją nalepki z podobizną Łukasiewicza.

„Po pod lody arktyczne szturm drugi”

Prasie nowojorskiej udzielił właśnie nieoczekiwane wywiady sir Hubert Wilkins, kierownik niedawnej ekspedycji zeszlenczej, lądzią podwodną do bieguna północnego. Wilkins nie przestał pracować gorączkowo. — W 1934 r. przedkieruje — jak zapowiada — nowy szturm po przez lody arktyczne do bieguna.

Będzie to ekspedycja wypracowana co do szczegółów najzupełniej. Już obecnie wykreślono jej marszrutę. Biec ona będzie tym razem od wybrzeży Alaski aż do pewnego punktu, bezpośrednio na północ od niej, a oddalonego o 1300 kilometrów. Miejsce to jest niedostępne dla okrętów. O 800 km. od niego rozciąga się stala zapora lodowa. „Możnaby ją przeć samolotem” — projektował jeden z towarzyszy Wilkinsa. Otóż nie. Spietrzeńcie kier i zwłoz lodowych jest bowiem tego rodzaju że uniemożliwia lądowanie, narażając lotników na zabicie się wraz z maszyną.

Łopiero teraz otrzymaliśmy też wyjaśnienie, — dlaczego pierwsza wyprawa Wilkinsa skończyła się odrazu fiaskiem. Nie mogło być inaczej — dowodzi Wilkins — lód podwodny, jakimś miatem, był to wypożyczony od marynarki Stanów

Amerykańskich — to już przykład z portem Churchill dowodzi nam, że moje przewidywania już nie są tylko mirażem przyszłości.

Wilkins zakończył swe wywody wskazaniem na jeszcze jedną okoliczność: na te mianowicie, że lód podwodny jest w stanie rozwinąć niemal dwukrotnie większą szybkość, niż dzisiejsze, nawet doskonale wyposażone w urządzenia techniczne, okręty. Dziś mówi się wiele o niebezpieczeństwie, związanem jakoby z lądami podwodnymi. Jest to absolutnie tak samo prawdziwe, jak to, co mówiono temu kilka lat o „niebezpieczeństwie” podróży samolotami, powołując się na wypadki lotnicze które zdarzały się oczywiście tylko wtedy, gdy chodziło o samoloty wojkowe lub zawodowe rekordzistów. Praktyka linii pasażerskich udowodniła co innego. Dziś nikt się nie boi poróżwać samolotem. Za parę lat nikt się nie będzie obawiał odbyć podróż — lądzią podwodną.”

PREST.

Wesele księcia szwedzkiego

Mała rezydencja przedwojenna Koburg w Frankonii stała się ostatnio ośrodkiem niezwykłego życia i kaledonkopowemu zmieniających się programów uroczystości. Dopiero niedawno witano tam nowokoroanowanego obywatela honorowego w osobie Adolfa Hitlera. Niebawem jednak sztandarowi swastyce musiały być zmienić i ukryte, bowiem rozpoczynają się uroczystości innego rodzaju, 67 przedstawicieli koronowanych rodzin Niemiec, Szwecji, Norwegii, Danii, Anglii, Rosji i Bułgarii, zjechało się aby być świadkami małżeństwa z miłości między księciem Gustawem Adolfem, najstarszym synem szwedzkiego następcy tronu i księżniczką Sybillą Koburg-Gotha.

Jest to bodaj pierwsze międzynarodowe małżeństwo książęce, odbywające się w Niemczech od czasów proklamowania republiki. Trzynastemu świętu nadano charakter czysto rodzinny. Ani Szwecja, ani Niemcy, nie będą reprezentowane przez oficjalne osobistości. Z ramienia Szwecji przybywa jedynie poseł Wirsen ze swoją małżonką. Ze strony Niemiec zaproszono tylko przedstawicieli władz lokalnych, jak rezydent Frankonii, burmistrz Koburgu etc. Coprawda koło rodzinne jest dość wielkie, aby zapewnić pokazaną listę gości weselnych.

Ze Skandynawji przybywa — narzeczony już jest obecny i czekana zamku Callenberg — następcą tronu szwedzkiego — jego żona (macocha narzeczonego), wraz ze wszystkimi dziećmi, następcą tronu norweskiego z żoną, księżką Harald, oraz księżniczką Teodora i Galma z Dairji.

Z Anglii — księżka Artur Connaught z żoną, lady Patricia Ramsay (wujaszek i ciotka narzeczonego), księżniczka angielska Alicja (siostra księcia koburskiego) ze swym małżonkiem, hrabią Athlene (bratem króla angielskiego).

Z Bułgarii: król Ferdynand (przebywa oczywiście nie z Bułgarii ponieważ stale mieszka w Koburgu) i księżna Eudoxia.

Z Rosji (oczywiście nie z Rosji, a z Bretanii): wielka księżna Cyrylowa, która zowie siebie carową i księżniczką Kira.

Wreszcie z Niemiec b. kronprinz i cały szereg książąt.

Król szwedzki, Gustaw V, odwołał swój przyjazd na uroczystości weselne. Podobnie i księżka Walji zawiadomił rodziców panny młodej, że na ślub nie przyjedzie. Przyrzyną tej „abstynencji” królewskiej jest zbyt silne zaangażowanie się księcia koburskiego po stronie Hitlera.

Książęce wesele trwać będzie pełne trzy doby i odbywać się będzie w warunkach, jakie przypisuje etykieta minionych dni. W W długim programie uroczystości, spotykamy bankiety, na których osobno zasiadają książęta, a osobno ich świąty, widzimy osobne drzwi wejściowe, osobne poczekalnie, osobne foyery teatralne i osobne trybuny a nawet osobne książki do wypisywania nazwisk.

W jednym ze sklepów w Koburgu widnieją w oknach wystawowych prezenty ślubne, przygotowane dla narzeczonych przez miasto i okoliczne gminy. Okoliczności należą do najuboższych, najbardziej wyędźnianych pałaczków Niemiec. Dlatego też podarki są pobawione wszelkiego przepychu, ale cechuje je



W dniach 22 i 23 b.m. odbędą się w Krośnie (woj. lwowskie) uroczystości, związane z zjazdem naukowym w ramach, których odsłonięto pomnik Ignacego Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego w Polsce, oraz pierwszego prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Nieszkodliwy, roślinny, nietłusty najlepszy puder, to Puder Abarid

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje jej matową delikatesność i świeży młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2.50, małego 1.50

Sprzedają piarwszorzędne perfumierje i składki apteczne.

Advertisement for Kapelusze (Hats) by E. Mieszkowski, located at Wilno, Mickiewicza 22. The text mentions high quality and low prices.

Advertisement for P. P. Urzednicy! (Notaries) by Gustaw Mołenda i Syn. It offers legal services and has a branch in Wilno at Mickiewicza 22.

Advertisement for Nowootwarta Cukiernia i Piekarnia LEONARDA ZAMKOWA Nr. 4. It offers various pastries and cakes.

scenie zazdrości, pięćdziesięciodziewięcioletni poeta mówił:

— Marusiu, Marusiu, co ja przeżywałem przez te dni! Wstrząsnąłem całym moim światopoglądem. Wydawało mi się, że wszystko to mnie się wali i zalamuje. Nie, ty nie wiesz, czym jesteś dla mnie! Uzałężniłem od ciebie swój stosunek do człowieka, do duszy ludzkiej. Tracąc wiarę w ciebie, tracę wszystko, co mam!..

Wymagając od żony, aby stała na wyżynie ideału, poeta zdawał sobie sprawę, iż te wymagania są zaanadto wielkie, nie mogł. — jednak zmniejszyć ich. Mówił kiedyś do żony:

— Zdałem mi się, że życie moje ułożyło się tak tragicznie, dlatego, że zbyt dużo wymagałem od kobiety. Byłem zawsze tego zdania, że tylko kobieta może dać prawdziwą pełnię życia, pełnię twórczości. Do wydania na świat człowieka, tak samo, jak i dzieła sztuki, niezbędny jest udział dwu osób. Tylko w zetknięciu się i zlaniu dwóch odmiennych pierwiastków, rodzi się prawdziwa pełnia uczuć. Niestety, prawie nie spotkałem kobiety, umiejającej sprostać temu zadaniu; większość pozbawiona jest duszy!..

Kobieta dla Kasprowicza przedewszystkiem miała być jakąś Beatrycze, prowadzącą artystę w świat sztuki, — pełnię życia natomiast mogła dać tylko twórczość. „Życie poza twórczością — mówił — nie ma dla mnie żadnej wartości”

Po pewnej, wyjątkowo gwałtownej

konaniach, obok człowieka wyjątkowego, znalazła się młoda, niedoświadczona kobieta, uzbrojona, coprawda, w potęgę miłości.

W Polsce spotkała się z otoczeniem niezwykłym, z atmosferą plotek i doćinków pod adresem pozornie całkiem niedobranej pary: polskiego poety i moskiewskiej generałówny. A przedtem musiała przezwyciężyć opozycję ze strony najbliższej rodziny, która nie mogła się pogodzić z myślą, iż Marusia wyjdzie zamąż za sławnego, coprawda, ale nieco egzotycznego cudzoziemca. Przyjazd Kasprowicza do Petersburga w r. 1911 wywołał sensację już ze względu na niezwykły strój poety. Kapelusze o szkarłatnej, fantastycznej krezie i peleryna zakopiańska, tak dalece nie budziły zaufania, że matka Marusi kiedyś zawołała, pełna oburzenia: „Twój Kasprowicz — wiet’ eto razbojnik! razbojnik!”

Łącząc się z tym „rozbojnikiem”, szła młoda Rosjanka nietylko za głosem swego serca, ale i świadomie pragnęła spełnić swego rodzaju misję — o n y t w o r c y .

Poważnie zastanawiała się nad rolą kobiety w życiu mężczyzny i nad jej zadaniem wobec ludzkości.

Dziennik zawiera sporo głębokich trafnych myśli na ten temat, dowodzących, że p. Kasprowiczowa zawsze kontrolowała siebie i zawsze była wyjątkowo czujna.

— Dziwną istotą jest kobieta, podobna do poety, bo w oboju wszystkim jest intuicja. Mówi nieraz o rzeczach, o których nigdy przedtem nie myślała, a wypowiada zdania, zadziwiająco treściwą.

Niestety, kobieta rzadko bywa twórczą. Nie mam nawet na myśli dziedziny sztuki, lub nauki, gdzie kobieta nigdy mężczyźnie nie dorównywa, bo brakuje jej syntetycznych zdolności, nie umie ogarnąć całości. Najbardziej mnie dziwi i dziwić nie przestanie u kobiet brak udziału w tworzeniu organizowania życia i brak wyobraźni życiowej. Tu potrafiły być mistrzynią nierównaną. Zaden mężczyzna dorównałby jej nie mógł. Nie zaobserwowana, jak on, czemś wyjątkowym, jednym, mogłaby wydobyc z życia całą ukrytą w niem poezję i treść, wydobywać na jaw wszędzie w niem obecne pierwiastki samozaparcia się, bohaterstwa, miłości, nie dopuścić, aby życie zniżało się do pospolitego poziomu. W najszerszym znaczeniu tego słowa tworzyć s a m o z y c i e .

Pani Marja Kasprowiczowa miała szlachetną ambicję, pobudzając ją do „tworzenia życia”.

Jakże uważnie przyglądała się swemu wielkiemu mężowi, jak głęboko zastanawiała się nad swoją rolą żony polskiego poety, w jak przedziwny sposób zespalała się z mężem, a przez niego z całym narodem polskim!..

Życie nie skąpiło doświadczeń nawet tragicznych. Wojna światowa, zrywanie się narodu polskiego do decydującej

Zbrodnia z kryminalnej powieści

Niesamowita symulacja napadu przy ulicy Chocimskiej

WILNO. — Przed kilku dniami notowaliśmy zajście, jakie miało miejsce przy ul. Chocimskiej 42, gdzie rzekomo miała paść ofiarą napadu Zinaida Rawska, zamieszkała w charakterze siołki tori u J. Brodowskiej.

Pisząc wówczas o tym wypadku, użyliśmy określenia: „rzekomy napad”, bowiem już wtedy policja miała poważne zastrzeżenia co do prawdziwości zeznań Rawskiej, jednak wdrożyła dochodzenie w kierunku wysiedlenia sprawy.

I oto nastąpił nagły zwrot: podejrzana policji całkowicie się sprawdziła!

POD WPLYWEM KRYMINALNYCH POWIEŚCI

Dochodzenie policyjne trwało pełnych 10 dni i w tym czasie wydział śledczy aresztował kilkunastu drobnych rzemieślników w poszukiwaniu jakiegokolwiek śladu.

Poszukiwano jednocześnie usilnie tajemniczego brodacza, z domu warjałów, bowiem istniało przypuszczenie, że napad mógł mieć również podłoże seksualne.

Wszystkie te wysiłki poszły na marne, bowiem każdego okazywanego Rawskiej zbrojnicę, konfrontowana zbywała krótkim: „nie ten”.

„Zabawa” ta trwała bez przerwy, dzień po dniu. Jakby się długo jeszcze przeciągnęła — nie wiadomo.

Nagle... wczoraj — Rawska, wezwana do urzędu, bez żadnych wstępów, tylko... ze łzami w oczach przyznała się, że napad symulowała.

Można sobie wyobrazić wrażenie przemęczonych poszukiwaniami przestępcy urzędników policji!

— Dlaczego pani to zrobiła?!

Poprosiła posiadacza zamieszkania do książki o treści kryminalnej. Pani trzyna rwała, mając dużo wolnego czasu, zaczęła czytać, a z czasem, gdzieś w głębi, podświadomości, „była zbrodnia, podstawem i... symulacja.”

Właśnie ostatnio wyczytała, jak to pewna oszusta dla celów szantażu, symulując napad, związała sobie ręce i nogi, co dało policji absurd do aresztowania osoby zupełnie niewinnej.

Niezmiernie interesujący opis tego wypadku tak dalece podziałał na wyobraźnię czytającej, że przyszło jej na myśl, iżby sprawdzić na sobie wrażenie człowieka, który sam siebie skłonił do powrozu, jakie też uczucie ma w tej chwili związane? — Ciekawe.

SĄSIADKA WSZYSTKO ZFPSUŁA!

Zamiar swój Rawska wykonała, gdy po wyjściu męża i gospodyni też udała się do miasta po zakupy.

Trzeba trafić, że w momencie, gdy amatorka silnych wrażeń, leżąc na łóżku skończyła związywanie rąk, weszła sąsiadka, która widząc „kumę” w takiej sytuacji omal nie zemdlą z przerażenia.

Najbardziej jednak była zażenowana sama Rawska, która obawiając się ośmieszenia, na oczekiwaniu opowiedziała o dokonanych napadzie i o „cudownym” uniknięciu niechybnej śmierci.

Napastnik miał ponoć tak „okropny wygląd”, że gdy tylko zbliżył się do niej

padła bez zmysłów i nic nie pamięta, co się z nią potem działo...

Policji o zdarzeniu naraził nie powiadomiano, i dopiero na drugi dzień pod wpływem namowy tychże sąsiadek, Rawska zdecydowała się złożyć zawiadomienie, ułożycie w międzyczasie wszystkie szczegóły rzekomego napadu.

Bujna wyobraźnia pobudzona jeszcze bardziej odpowiednią lekturą, podszepnęła jej rysopis sprawcy, który faktycznie — jak wynikało ze słów Rawskiej — był uosobieniem poprostu upiora.

Gdy do tego dodać przypuszczenie, że mógł to być warjał, powstaje zupełnie obraz niesamowitej wizji.

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA 23
Seweryna
Jutro
Rajala

Wschód słońca o 6.06

Zachód słońca o 17.48

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA

Cisnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: +7.
Temperatura najwyższa: +10.
Temperatura najniższa: +6
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY P.L.M.-a

na dzień dzisiejszy:
Rano chmurno i mglisto. — Miejscami deszcz. — W ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. — Temperatura bez zmian. — Slabe wiatry miejscowe.

MIJSKA

— Rada Miejska. — Wyznaczone na dzień 21 bm. posiedzenie Rady Miejskiej będzie miało na porządku dziennym 19 spraw. M. in. omawiana będzie kwestja następcy b. ławnika Łokuciewskiego.

— Przebrukowanie zaułka św. Mikołaja. Przebrukowany został zaułek św. Mikołaja od

wylotu przy ulicy Niemieckiej aż do wzmiankowanego kościoła.

Remont ten poza fatalnym stanem jezdni, która się domagała natychmiastowej naprawy, został spowodowany także względem na Miejskie Pogotowie Ratunkowe. Mianowicie z chwiłki przeniesienia siedziby tego ostatniego na pobliski zaułek Franciszkański, trasa wypadowa karetki Pogotowia prowadzi przez zaułek: św. Mikołaja lub Lidzki. (J.)

AKADEMICKA

— Wskutek dłuższych starań Zjednoczenia Kolejowców Polskich Ministerstwo Komunikacji zgodziło się przyznać dotację jako prawo mieszkań służbowych dla następujących kategorii pracowników: nauczycieli i magazynierów zasobów, kierowników ekspedycji towarowych, kontrolerów przewozów, kontrolerów elektrotechnicznych, zawiadowców odcinków sygnalowych, monterów sygnalizacji, na i zorców przewodów, intendentów szpitali.

KOLEJOWA

— Powrót dyr. Kolei. — Wczoraj powrócił z Warszawy dyr. PKP. w Wilnie inż. K. Falkowski i objął urzędowanie

— Wskutek dłuższych starań Zjednoczenia Kolejowców Polskich Ministerstwo Komunikacji zgodziło się przyznać dotację jako prawo mieszkań służbowych dla następujących kategorii pracowników: nauczycieli i magazynierów zasobów, kierowników ekspedycji towarowych, kontrolerów przewozów, kontrolerów elektrotechnicznych, zawiadowców odcinków sygnalowych, monterów sygnalizacji, na i zorców przewodów, intendentów szpitali.

— Wskutek dłuższych starań Zjednoczenia Kolejowców Polskich Ministerstwo Komunikacji zgodziło się przyznać dotację jako prawo mieszkań służbowych dla następujących kategorii pracowników: nauczycieli i magazynierów zasobów, kierowników ekspedycji towarowych, kontrolerów przewozów, kontrolerów elektrotechnicznych, zawiadowców odcinków sygnalowych, monterów sygnalizacji, na i zorców przewodów, intendentów szpitali.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy. — Zarząd Syndykatu zwołuje w niedzielę dnia 30 października r. o godz. 11 min. 30 nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich do sali Związku Zawodowego Literatów Polskich przy ul. Ostrobramskiej 9. W razie braku kompletu obrady rozpocznie się w drugim terminie o godz. 12 z prawomocnością uchwał bez względu na ilość obecnych. Porządek obrad będzie następujący: 1) sprawozdanie komisji kwateracyjnej; 2) uchwalenie statutu kasy pożyczkowej - zapomogowej; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Wybory Sądu Dziennikarskiego; 5) Uzupełnianie wyborów 1 członka zarządu; 6) Wolne wnioski.

— Walne zebranie Izby Przem. Handl. — W dniu 6 listopada odbędzie się w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Mickiewicza walne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie. Na porządku dziennym: 16 spraw aktualnych.

— Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie. W dniu 27 bm. (czwartek) o godz. 19 min. 30 w 1-szym terminie, a o godz. 20-jej w II-gim terminie, w lokalu własnym (ul. Wileńska 25 m. 3, Izba Lekarska) odbędzie się zebranie ogólne, które ma ustalić, z ramienia Stow. listę wyborczą kandydatów do Rady Izby Lekarskiej.

— Zarząd i Rada wzywają wszystkich P.P. Kolegów do wypełnienia swego obowiązku względem organizacji i przybycie w dniu tym na zebranie.

— Odczyt. We środę, dnia 26 bm. o godz. 6 wiecz., w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej 46, odbędzie się odczyt dr. F. Wasilewskiego p. „Dlaczego umieramy z tyfusiu brzuszno”. Wstęp bezpłatny.

— Z T-wa Eugenicznej (walki ze zwyrodnieniem rasy) 27 października (w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) m. 6) praw M. Wilewskiego wygłosi odczyt na temat „Przestępstwo z życia seksualnego”. Początek o 6.30. Wstęp wolny.

— Klub Włóczęgów. — W niedzielę dnia 23 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 92-gie nadzwyczajne zebranie Klubu Włóczęgów Seniorów. Początek o godz. 18-jej. Na porządku dziennym dalsze odczytywanie artykułów przeznaczonych do pisma „Włóczęga”. Obecność wszystkich członków konieczna.

SPORTOWA

— Koło sportowe przy gimnazjum Leliewicza organizuje w niedzielę 23 bm. o godz. 11-jej na boisku gimnazjum rozgrywkę piłki siatkowej.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

TABAKIERA DLA NOSA, CZY NOS DLA TABAKIERY?

Coraz śmieiej, coraz ostrzej poczyna sobie z wilmianami „Komunikacja Miejska”.

Zaczęły się rygory. — W stosunku do kogo? — do publiczności, do tej cichej, spokojnej i dającej na sobie jak na tysej kobyli, jeżdżąc, publiczności wileńskiej.

Zmieniono trasy, potem zmieniono rozkłady jazdy. Magistrat to wszystko zaakceptował.

Od maja wywieszono po autobusach tabliczki, że konduktorzy nie są obowiązani wydawać reszty.

Skoro konduktorzy nie są obowiązani wydawać reszty, to publiczność jest obowiązana płacić tak, aby o tę reszcie nie trzeba było Ieh wielmożności p.p. konduktorów prosić.

Więcej rygor, więcej dyscypliny, więcej morales. Wiedząc, psiakrem, wilmianinie, że elegancjkiem choć wolejącym „Saurerem” jeździć. „Możesz nie rzucać!”

Publiczność tuliła uszy, spokojnie na to wszystko patrzyła. — Ma żesz teraz za swoje.

Co się stało? — Nic. Drobiażdżek. Dalszy ciąg arboNOWych dyscyplinarno - wychowawczych posunięć w stosunku do własnej klienteli.

Wczoraj wypuszczono nowe bilety. Już nie będzie zasadniczych i dopłatnych, tylko różne dla każdej taksy. Mniejsza reszta o to, niech się spalą wszystkie. Nie o to chodzi.

Z jednej strony karteluska plan linii autobusowych, z drugiej — litania cała tekstu.

Jak wół wypisane: „Sprawdzić prosimy prawidłowe skasowanie biletu”.

I dalej: „Jylko prawidłowo skasowany bilet jest ważny. Jazda z biletem nieważnym naraża pasażera według reskryptu Min. Komunikacji na karę czterokrotnej opłaty całkowitej trasy, jak za jazdę bez biletu, niezależnie od odpowiedzialności sądowej”.

Potem mówi się w 6-ciu punktach o konduktorze ze sprzedawaniem biletom powinien robić.

A co? Dobrze? Więc skoro siadłeś do autobusu i chcesz kupić bilet za 30 groszy, to ci nie wolno przedwzyszkciem wsuwać w garść konduktorowi 40 groszków, bo reszty ci nie wyda, a potem patrz, czy konduktor dobrze przekreślił ci bilet, bo uważaj, zapłacisz (dopłacisz) jeszcze 1 z 20 gr. za karę. Ba, jeszcze, czego dobrego, przed kratki sądowe trafisz. Uważaj, uważaj!

Więc do obowiązków pasażera należy ma nie tylko płacenie za bilet, ale i bacznie byc go konduktor myślnie nie odśignował, bo on (konduktor) za to nie odpowiada, ale odpowiada płacący. Tego jeszcze nie było.

Więc łatwiej się omylił konduktorowi w manipulacji ze sfalszowanym biletem niż pasażerowi, który zresztą za kontrolę konduktora gaży nie otrzymuje.

Za chwilę każe się publiczności pilnować żeby funkcjonariusze Kom. Miejski, przypuszcują — nie dhubali w nosie. (Kto nie zamelduje o tem — karany będzie).

— Jeszcze nie było wypadku, żeby szewc kazał komuś płacić czterokrotną należność za sprzedane buty z racji, że jego (szewca) pomocnik, źle je zapakował.

Arbom te właśnie innowacje wprowadza. Trzeba mocno walczyć pięścią w biurka arboNOWym dyrektorom. Trzeba im mocno, dobitnie powiedzieć, że miara ciepłowości już się wyczerpuje.

Niech spokojnych wilmian za swą arogancję przeproszą. Niech to zrobią zaraz, publicznie, w gazetach. Niech pamiętają, że z nas żyją, że z nas chleb swój jedzą.

Dość tego, dość tych kpin, komunikacyjnych, przeplatanych usiłowaniemi brania publiczności wileńskiej w karby.

Przećcież u stu diabłów, tabakiera jest dla nosa, nie odwrotnie.

Używanie nożyków do golenia „ECLIPSE”
Jen. Repr. Eclipse—Warszawa, Wilcza 31

wej i koszykowej. Wejście 10 i 20 gr. Całkowity dochód przeznaczony na budowę awjo netki im. por. Żwirki i inż. Wigury.

ROZNE

— Ostatnie dni wplacania podatku ziemiście niczego. — Zarząd Izby Rzemieślniczej przypomina wszystkim rzemieślnikom samodzielnie prowadzącym warsztaty rzemieślnicze iż w dn. 25 bm. kończy się termin wplacania 3-złotowej opłaty na rzecz Izby Rzemieślniczej.

Od tych rzemieślników którzy nie uiszczą tej opłaty w terminie do dnia 25 bm. będzie ona ściągana w drodze przymusowej wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, organizuje dla członków i ich rodzin kurs języki niemieckiego i angielskiego. Wykłady prowadzone najnowszym systemem odbywać się będą 3 razy w tygodniu. Opłata miesięczna — 5 złotych. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach listopada br.

Zapisy przyjmują sekretariat ZOR ul. Wileńska 33 codzień od 18 — 20. Tel. 75.

— O przywłaszczeniu futra. — W związku z onegdajszą notką o przywłaszczeniu futra należącego do J. Jankowskiego (T. Batorego 2) zamieszany do tej sprawy A. Uzłowski — (Rudnicka 14) wyjaśnia że oskarżenie go o przywłaszczenie jest niesłuszne bowiem na swiadków ze futro nabył i odpowiednio pokwi towaniem otrzymał.

Niezależnie od powyższego oświadczenia p. Uzłowski skarży Jankowskiego do Sądu o zniesławienie.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Ządać w aptekach i drog.

TEATR I MUZYKA

— Premiera „Niebieskiego ptaka” przełożona na środę 26 października. — Z powodu niedojęcia na czas nowej instalacji elektrycznej dyrekcja teatrów zmuszona jest przetrzymać premierę wspaniałego widowiska Maeterlinkowskiego „Niebieski ptak” na środę 26 m. o go-

W dniu 24 października r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ANTONIEGO ŚWIERZIŃSKIEGO
KONSULA RZ. P.

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele św. Kazimierza w Wilnie o godz. 8 rano. O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych
ZONA I SYNOWIE

Z SĄDÓW Kryzys zaufania

SKAZANIE OSZCZERCY

Sąd Grodzki w Świecianach rozpatrywał ciekawą sprawę przeciwko Witoldowi Lukjańskiemu oskarżonemu o szczerstwo.

Lukjański b. zawiadowca stacji kolejowych w Nowo-Wilejce, Świecianach a nawet Wilnie, poczuł urazę do proboszcza z Korkowskiej parafijki, zła na jego a

zyskał cenę usunąć z parafii a na jego miejsce przywrócić poprzednika ks. Dulę.

W tym celu wysłał do Arcybiskupa Jambrowskiego najordynarnej skargę na proboszcza, w formie i słowach nie nadających się do druku, a podpisał ją nazwiskiem nieżyjącego już parafianina B. Kieżuna.

Rozpatrzeniem skargi zajęły się władze kościelne, które przedko jednak zorientowały się, że jest to nie innego, jak najstraszniejszy „donos” i całą sprawę umorzyły.

Niezależnie od tego Lukjańskiego zaskarżono do sądu o oszczerstwo. Tak w dochodzeniu już i na przedwidzonym oskarżeniu do winy się nie przyznał, pomimo to sąd opierając się na orzeczeniu biegłego, który w „donosie” rozpoznał pismo Lukjańskiego, skazał oszczercę na rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

— Dziejniejsza popołudniówka „Dzikiej pszczoły”. — Dziś w niedzielę 23 bm. o godz. 4 po poł. teatr Puhulanka daje komedję Morstina.

— Niedzielne wieczorne przedstawienie „Dzikiej pszczoły”. — „Dzika pszczoła” Morstina na północie jeszcze dziś w niedzielę 23 bm. o godz. 8-jej wiecz. w teatrze na Puhulance.

— „Szczerze od jutra” ukaże się jeszcze raz w teatrze na Puhulance 24 bm. o g. 8 w po cenach znizowanych o 50 proc.

— Teatr muzyczny Lutnia będzie dzisiaj czynny dwukrotnie: po południu o godz. 4-jej ukaże się po cenach znizowanych „Wiktoria i jej huk” w niezmięnionej obsadzie premjowej.

— Wczoraszni o godz. 8,15 grana będzie po raz trzeci melodia operetki Kalmana „Księżniczka czardasza”.

— Kasa czynna od g. 11 r. do 9 w. — Akademię korzystającą ze zniżek 25 proc.

— Dnia jedyny recital skrzypcowy Jana Kubelika. Na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego mistrz Kubelik — niezrównany, fenomenalny wirtuoz — wystąpi z wysokowartościowym i interesującym programem. Zapowiadany występ dawno niesłyszany w Wilnie Kubelika, wywołała ogromne zainteresowanie muzyczne Wilna, wobec czego pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w „Orbisie” (Mickiewicza 11) w godzinach przedpołudniowych oraz przed koncertem w kasie Konserwatorium od godz. 6-jej wiecz. Ze względu na techniczny początek koncertu punktualnie o godz. 8 wiecz.

— Dziejniejszy Poranek „Dni Szopenowskich”. W sali Konserwatorium (ul. Wileńska 47 wejście od ul. Końskiej), rozpocznie się o godzinie 12 w poł. dorobowy program w wykonaniu utalentowanych artystów: p.p. K. Świecickiej (śpiew), H. Kalmanowiczowej (fortepian), J. Sumorokowej (deklamacja), oraz niewybrane niskie ceny (od 20 gr.), zapewniają temu porankowi powodzenie i dużą frekwencję.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Dziejniejszy Poranek „Dni Szopenowskich”. W sali Konserwatorium (ul. Wileńska 47 wejście od ul. Końskiej), rozpocznie się o godzinie 12 w poł. dorobowy program w wykonaniu utalentowanych artystów: p.p. K. Świecickiej (śpiew), H. Kalmanowiczowej (fortepian), J. Sumorokowej (deklamacja), oraz niewybrane niskie ceny (od 20 gr.), zapewniają temu porankowi powodzenie i dużą frekwencję.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

— Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

Bracia Nosowicze z ul. Flisowej dali się poznać Wilnu jako organizatorów towarzyskiego torebkarzy. O jego powstaniu, rozkwicie i gwałtownym upadku mieliśmy dostateczne informacje z meldunków policyjnych. Obecnie dochodzi pewien charakterystyczny szczegół, świadczący o niezdrowych podstępach, na jakich towarzystwo zostało założone. Panował w nim absolutny brak wewnętrznego zaufania, które, jak wiadomo, jest koniecznym warunkiem wszelkiej planowej i na dalszą metę obliczonej akcji. Nie ulega wątpliwości wzmiankowany brak zaufania stał się jednym z czynników powodujących szybki rozkład i upadek towarzystwa.

Oto konkretny przykład.

Jeden z braci Nosowiczów zdobył w ostatnich dniach torebkę d-towarzystwa w Wilnie. W myśl regulaminu towarzystwa winien był oznajmić o tem pozostałym jego członkom zawartości zaś torebki podzielić na równe części pomiędzy wszystkich. Nie uczynił tego, ukrywając torebkę pod stołem kamienia na ulicy Zygmuntońskiej.

Nazajutrz nie znalazł jej: brat jego, drugi Nosowicz, w nocy podstępnie przywłaszczył zdobycz.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

W takich warunkach, oczywiście współpraca nie mogła postępować: zaczęła szerzyć się demoralizacja która przyspieszyła upadek towarzystwa torebkarzy.

nowogrodzka

stonińska

— JUŻ DRZEWKA KRADNĄ. Z parku miejskiego w dniu 19 b. m. wykopano 6 drzewek jesionów i klonów. Policja ma kłopot i poszukuje amatora cudzych drzewek.

— KRADZIEŻ TOREBKI. W dniu 17 b. m. na rynku 3 Maja Zofia Puścian skradziono torebkę damską, która zawierała 16 złotych.

— Oznaczenia za pracę przy spisie ludności. — Główny urząd statystyczny nadesłał od znaki „za ofiarą pracę” osobom biorącym udział w przeprowadzaniu drugiego powszechnego spisu ludności:

Złote odznaki otrzymali: starosta stoniński p. Edmund Kościak i referent spisowy p. Aleksander Jelinek, referendarz starostwa.

Srebrne odznaki otrzymali: wszyscy naczelni komisarze spisowi w powiecie, a mianowicie: p.p. Krawczyński Stanisław, Duś Roman, dyrektor Edward Kostro, burmistrz m. Stonina inż. K. Michalski, Marjan Zabierowski, Władysław Juskiewicz, sędzia Tadeusz Giedroyc, Kazimierz Kisiel, Maksymilian Kotowicz, Wacław Herubowicz, Władysław Jeśman, Jan Onacki, Jan Niezabykowski i Jan Karpiński.

Wszyscy okręgowi i starsi komisarze spisowi otrzymali odznaki brązowe.

— ODPUST PRAWOSŁAWNY W ŻYROWICACH. Z okazji dorocznego święta Pokrowy, odbył się w Żyrowicach odpust, na który przybyło ponad 3000 ludności prawosławnej. Nabożeństwo w cerkwi odprawił archimandryta klasztoru Onufry Spólnicki w asyście licznych duchowieństwa.

— Skazanie uczestników demonstracji komunistycznej w powiecie stonińskim. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawił wczoraj sprawę Andrzeja Wierzbickiego i 14-tu innych oskarżonych z tr. 121 K.K. za udział w pochodzie komunistycznym w wsi Okuninowie, urządzonym w dniu 7-XI 1931 r. i skazał Tura Maksyma na rok więzienia, Zenowa Dymitra i innych 6-ciu oskarżonych na 6 miesięcy więzienia zaś za głównymi sprawcami i inicjatorami demonstracji Andrzeja Wierzbickiego, Nalko Mitrofanem i Aniszczkiem, którzy zbiegli w obawie przed odpowiedzialnością postanowił rozpisac listy gończe.

— Skazanie działacza komunistycznego. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawił wczoraj sprawę Andrzeja Rybaka, znanego na terenie stonińskim wyrotowca, niejednokrotnie karanego, oskarżonego z art. 102 cz. I K.K. i skazał go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.

— Złoty medal. W dniu 20 b. m. w gabinecie p. Starosty Neugebauera i pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja Dyrektorów kas w sprawie przeprowadzenia „Dnia Oszczędności”.

Uchwalono wykorzystać posiadane materiały dla propagandy, zwrócić szczególną uwagę na młodzież w szkołach.

W celu szerszego omówienia tej sprawy zwołano na dzień 26 października Komitet Obywatelski, zadaniem którego będzie przeprowadzenie opracowanego programu „Dnia Oszczędności”.

— PRZYWÓDCA P. P. S. w BARANOWICZACH NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Józef Machaj posiada w Sądzie Okręgowym kilka spraw za swe krzykliwe przemówienia na różnych wiecach i zebraniach. W dniu dzisiejszym wpłynął do Sądu akt oskarżenia Józefa Machaja z art. 129 cz. I K. K. za urządzoną demonstrację w czasie zebrania w dniu 7. XII ub. r. w Baranowiczach, gdzie krzykował różne hasła skierowane przeciw Rządowi.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. w wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Zunka Józefa. Spaliła się suszarnia wraz ze łmem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszące len kobiety.

— PRZEZEGNANIE KPT. KLIMKOWSKIEGO. W dniu 18 b. m. odbyło się zebranie Komisji Rewizyjnej Związku Strzeleckiego w Grodnie poświęcone pożegnaniu kpt. Klimkowskiego, zasłużonego działacza „Strzelca” na terenie grodzieńskim.

Szereg przemówień był nacechowany serdecznością i żalem z powodu odejścia z Grodna tego zasłużonego działacza na terenie przysposobienia wojskowego naszego miasta.

— PRZETARG NA DOSTAWĘ ZIEMNIAKÓW. Komitet Powiatowy dla Spraw Bezrobocia ogłosił przetarg na dostawę 2.200 q ziemniaków (12.000 pudów).

— NAJSCIE NA MIESZKANIE. Kurjański Michał, zam przy ul. Wapiennej nr. 3 mający porachunki z Szmiełowiczem Józefem, Jagiellońska 54, napadł na mieszkanie tego ostatniego i potłukł mu szyby w drzwiach.

— NAGLE ZASŁABNIĘCIE. Przechoźdzący ul. Orzeszkowej, mieszkaniec Oran Kruzkowski Tadeusz zasłabł nagle na ulicy. Pierwszej pomocy Kruzkowskiemu udzielono w szpitalu miejskim.

— NIEZNANI SPRAWCY CIĘŻKO POTURBOWALI PRZECHODNIĄ. Nieznani sprawcy napadli na Rybakę Antoniego zamieszkałego przy ul. Emilji Plater i dotkliwie go poturbowali.

Uszkodzenia ciała należą do ciężkich. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu na Rybakę.

— SASIEDZKIE PORACHUNKI. Gałukowa Stefania i Łukjańczyk Agata, obie zamieszkałe przy ul. Horodniańskiej 15, od dłuższego czasu niezbyt się lubią.

Ostatnio doszło do sprzeczki, która się zamieniła w bójkę; p. Agacie przyszedł z pomocą Łukjańczyk Jan, w wyniku bójki została poturbowana Gałukowa, która doniosła o zajściu policji.

— KRADZIEŻE. Stoman Annie, ul. Zamkowa 15, skradziono poszwę na kódrę wartości 25 zł. Poszkodowana posiada o kradzież swą sąsiadkę, zamieszkałą w tym samym domu, Stankiewiczową. Policja rozpoczęła dochodzenie.

— PRZYJAZD PANA WOJEWODY Z WARSZAWY. W dniu 21 b. m. powrócił z Warszawy wojewoda nowogrodzki p. Stefan Swiderski i objął urządowanie.

— UROCZYSTOŚĆ KU CZCI S. P. ZWIRKI I WIGURY. Odłożona poprzedniej niedzieli z powodu trudności technicznych uroczystość ku uczczeniu bohaterów wojennych odbędzie się w nadchodzącą 30, mamy nadzieję, że nie zabraknie na niej nikogo z miejscowych obywateli.

— ZEBRANIE LEGJONU MŁODYCH. W piątek dnia 21 b. m. odbyła się w lokalu Sekr. Woj. BBWR w Nowogrodzie gawęda członków Legionu Młodych, na której p. Edmund Zaremba wygłosił referat na temat: „Obecny kryzys ekonomiczny a zadania polityki społecznej”. Po referacie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja.

— ZEBRANIE SEKCJI OŚWIATOWEJ BEZPARTYJNEGO BLOKU. W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się w lokalu Sekr. Woj. BBWR zebranie o godz. 17 Sekcji Oświatowej B. B. W. R. któremu przewodniczyć będzie p. dyr. Bański. Omawiana będzie sprawa akcji odczytowej Bloku, oraz różnych innych imprez oświatowych. W zebraniu (tem wezmą udział referent stawiciele wszystkich miejscowych organizacji).

— „JESIENNE ZEROWISKO”. Onegdaj odbyło się w sali Gimn. Państw. t. zw. „Zerowisko Jesienne”, które zorganizowała 1-sza drużyna harcerzy im. Tadeusza Kościuszki. W tej barzdzie ciekawej imprezie wzięli udział harcerze wszystkich miejscowych drużyn. Na program „Zerowiska” złożyły się: 1) Gawęda p. t. „Cel obywateli”, 2) Przerocza krajoznawcza i c-bozowa, 3) Śpiew, 4) Pokazy. Na zakończenie odpiewano pieśń: „Wszystko co nasze Polsce oddamy”. W czasie wieczoru panowała bardzo miła, braterska atmosfera, świadcząca o tem, że drużyny żyją z sobą (szkolnie i przedszkolnie).

— TURNIEJ GRY W PING-PONG. W dniu wczorajszym odbył się w Nowogrodzie w świetlicy Sekr. Woj. BBWR turniej gry w Ping-Pong, który dał następujące wyniki: 1 miejsce — Karpiłowski Grzegorz (3-cia d-na harcerzy im. Marszałka Piłsudskiego), 2-gie miejsce — Nabagiez Ambróży (3-cia drużyna), 3-cie miejsce — R. Kawalec (3-cia drużyna harcerzy). Za dwa pierwsze miejsca otrzymały zwycięscy narty.

— TURNIEJ SZACHOWY. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w świetlicy Sekr. Woj. BBWR turniej szachowy, do którego stanęło 10 szachistów. Mistrz otrzyma piękna nagrodę od sekcji oświatowej Bloku.

grodzieńska

— PRZEZEGNANIE KPT. KLIMKOWSKIEGO. W dniu 18 b. m. odbyło się zebranie Komisji Rewizyjnej Związku Strzeleckiego w Grodnie poświęcone pożegnaniu kpt. Klimkowskiego, zasłużonego działacza „Strzelca” na terenie grodzieńskim.

Szereg przemówień był nacechowany serdecznością i żalem z powodu odejścia z Grodna tego zasłużonego działacza na terenie przysposobienia wojskowego naszego miasta.

— PRZETARG NA DOSTAWĘ ZIEMNIAKÓW. Komitet Powiatowy dla Spraw Bezrobocia ogłosił przetarg na dostawę 2.200 q ziemniaków (12.000 pudów).

— NAJSCIE NA MIESZKANIE. Kurjański Michał, zam przy ul. Wapiennej nr. 3 mający porachunki z Szmiełowiczem Józefem, Jagiellońska 54, napadł na mieszkanie tego ostatniego i potłukł mu szyby w drzwiach.

— NAGLE ZASŁABNIĘCIE. Przechoźdzący ul. Orzeszkowej, mieszkaniec Oran Kruzkowski Tadeusz zasłabł nagle na ulicy. Pierwszej pomocy Kruzkowskiemu udzielono w szpitalu miejskim.

— NIEZNANI SPRAWCY CIĘŻKO POTURBOWALI PRZECHODNIĄ. Nieznani sprawcy napadli na Rybakę Antoniego zamieszkałego przy ul. Emilji Plater i dotkliwie go poturbowali.

Uszkodzenia ciała należą do ciężkich. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu na Rybakę.

— SASIEDZKIE PORACHUNKI. Gałukowa Stefania i Łukjańczyk Agata, obie zamieszkałe przy ul. Horodniańskiej 15, od dłuższego czasu niezbyt się lubią.

Ostatnio doszło do sprzeczki, która się zamieniła w bójkę; p. Agacie przyszedł z pomocą Łukjańczyk Jan, w wyniku bójki została poturbowana Gałukowa, która doniosła o zajściu policji.

— KRADZIEŻE. Stoman Annie, ul. Zamkowa 15, skradziono poszwę na kódrę wartości 25 zł. Poszkodowana posiada o kradzież swą sąsiadkę, zamieszkałą w tym samym domu, Stankiewiczową. Policja rozpoczęła dochodzenie.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka
w dobie kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO
Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINO DŹWIKOWE „ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. Wstęp od 75 gr.
Najspanialsza operetka świata. 100 proc. dźwiękowiec z uroczą węgierką KATY NAGY p. t.
RONNY
wersja francuska

— Oznaczenia za pracę przy spisie ludności. — Główny urząd statystyczny nadesłał od znaki „za ofiarą pracę” osobom biorącym udział w przeprowadzaniu drugiego powszechnego spisu ludności:

Złote odznaki otrzymali: starosta stoniński p. Edmund Kościak i referent spisowy p. Aleksander Jelinek, referendarz starostwa.

Srebrne odznaki otrzymali: wszyscy naczelni komisarze spisowi w powiecie, a mianowicie: p.p. Krawczyński Stanisław, Duś Roman, dyrektor Edward Kostro, burmistrz m. Stonina inż. K. Michalski, Marjan Zabierowski, Władysław Juskiewicz, sędzia Tadeusz Giedroyc, Kazimierz Kisiel, Maksymilian Kotowicz, Wacław Herubowicz, Władysław Jeśman, Jan Onacki, Jan Niezabykowski i Jan Karpiński.

Wszyscy okręgowi i starsi komisarze spisowi otrzymali odznaki brązowe.

— ODPUST PRAWOSŁAWNY W ŻYROWICACH. Z okazji dorocznego święta Pokrowy, odbył się w Żyrowicach odpust, na który przybyło ponad 3000 ludności prawosławnej. Nabożeństwo w cerkwi odprawił archimandryta klasztoru Onufry Spólnicki w asyście licznych duchowieństwa.

— Skazanie uczestników demonstracji komunistycznej w powiecie stonińskim. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawił wczoraj sprawę Andrzeja Wierzbickiego i 14-tu innych oskarżonych z tr. 121 K.K. za udział w pochodzie komunistycznym w wsi Okuninowie, urządzonym w dniu 7-XI 1931 r. i skazał Tura Maksyma na rok więzienia, Zenowa Dymitra i innych 6-ciu oskarżonych na 6 miesięcy więzienia zaś za głównymi sprawcami i inicjatorami demonstracji Andrzeja Wierzbickiego, Nalko Mitrofanem i Aniszczkiem, którzy zbiegli w obawie przed odpowiedzialnością postanowił rozpisac listy gończe.

— Skazanie działacza komunistycznego. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawił wczoraj sprawę Andrzeja Rybaka, znanego na terenie stonińskim wyrotowca, niejednokrotnie karanego, oskarżonego z art. 102 cz. I K.K. i skazał go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.

— Złoty medal. W dniu 20 b. m. w gabinecie p. Starosty Neugebauera i pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja Dyrektorów kas w sprawie przeprowadzenia „Dnia Oszczędności”.

Uchwalono wykorzystać posiadane materiały dla propagandy, zwrócić szczególną uwagę na młodzież w szkołach.

W celu szerszego omówienia tej sprawy zwołano na dzień 26 października Komitet Obywatelski, zadaniem którego będzie przeprowadzenie opracowanego programu „Dnia Oszczędności”.

— PRZYWÓDCA P. P. S. w BARANOWICZACH NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Józef Machaj posiada w Sądzie Okręgowym kilka spraw za swe krzykliwe przemówienia na różnych wiecach i zebraniach. W dniu dzisiejszym wpłynął do Sądu akt oskarżenia Józefa Machaja z art. 129 cz. I K. K. za urządzoną demonstrację w czasie zebrania w dniu 7. XII ub. r. w Baranowiczach, gdzie krzykował różne hasła skierowane przeciw Rządowi.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. w wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Zunka Józefa. Spaliła się suszarnia wraz ze łmem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszące len kobiety.

— PRZEZEGNANIE KPT. KLIMKOWSKIEGO. W dniu 18 b. m. odbyło się zebranie Komisji Rewizyjnej Związku Strzeleckiego w Grodnie poświęcone pożegnaniu kpt. Klimkowskiego, zasłużonego działacza „Strzelca” na terenie grodzieńskim.

Szereg przemówień był nacechowany serdecznością i żalem z powodu odejścia z Grodna tego zasłużonego działacza na terenie przysposobienia wojskowego naszego miasta.

— PRZETARG NA DOSTAWĘ ZIEMNIAKÓW. Komitet Powiatowy dla Spraw Bezrobocia ogłosił przetarg na dostawę 2.200 q ziemniaków (12.000 pudów).

— NAJSCIE NA MIESZKANIE. Kurjański Michał, zam przy ul. Wapiennej nr. 3 mający porachunki z Szmiełowiczem Józefem, Jagiellońska 54, napadł na mieszkanie tego ostatniego i potłukł mu szyby w drzwiach.

— NAGLE ZASŁABNIĘCIE. Przechoźdzący ul. Orzeszkowej, mieszkaniec Oran Kruzkowski Tadeusz zasłabł nagle na ulicy. Pierwszej pomocy Kruzkowskiemu udzielono w szpitalu miejskim.

— NIEZNANI SPRAWCY CIĘŻKO POTURBOWALI PRZECHODNIĄ. Nieznani sprawcy napadli na Rybakę Antoniego zamieszkałego przy ul. Emilji Plater i dotkliwie go poturbowali.

Uszkodzenia ciała należą do ciężkich. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu na Rybakę.

— SASIEDZKIE PORACHUNKI. Gałukowa Stefania i Łukjańczyk Agata, obie zamieszkałe przy ul. Horodniańskiej 15, od dłuższego czasu niezbyt się lubią.

Ostatnio doszło do sprzeczki, która się zamieniła w bójkę; p. Agacie przyszedł z pomocą Łukjańczyk Jan, w wyniku bójki została poturbowana Gałukowa, która doniosła o zajściu policji.

— KRADZIEŻE. Stoman Annie, ul. Zamkowa 15, skradziono poszwę na kódrę wartości 25 zł. Poszkodowana posiada o kradzież swą sąsiadkę, zamieszkałą w tym samym domu, Stankiewiczową. Policja rozpoczęła dochodzenie.

KINO „PALACE” Orzeszk. 12.
Dzisiaj
Rod La Roque
i słodka **Bille Dove**
w filmie p. t.
„PRAWO MĘŻA”
WSTĘP OD 49 GR.

Dr. A. WĘŻYK POWRÓCIŁ
ul. Sądowa 9 w Baranowiczach
Choroby weneryczne, skórne, płciowe
Przyjmuje: w g. 7.30 — 8.30 r. 3 — 5 pp. 7 — 9 w.

SPORT
ZAKS — MAKABI 2:1
Tego się należało spodziewać. Antagonizm żydowskich klubów sportowych w Wilnie był zawsze b. ostry, a obecnie po pewnym powściągnięciu się nogi Makabi i wzmożeniu Zaks'u zmógł się jeszcze.

SPORT
ZAKS — MAKABI 2:1
Tego się należało spodziewać. Antagonizm żydowskich klubów sportowych w Wilnie był zawsze b. ostry, a obecnie po pewnym powściągnięciu się nogi Makabi i wzmożeniu Zaks'u zmógł się jeszcze.

Radjo wileńskie
NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA
9,15 Transmisja z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza; 11,58 Czas; 12,10 Komunikat meteorologiczny; 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonii; 14,00 Komunikat rolniczy; 14,05 „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowym” — odczyt wygłosił M. Karcewicz; 14,25 Muzyka; 14,40 „Ogrodnicze roboty jesienne” — odczyt; 15,00 Koncert; — 16,00 Audycja dla młodzieży; 16,25 Muzyka popularna (głoty); 16,45 Kącik językowy; 17,00 — Audycja dla wszystkich; 17,55 Program na poniedziałek; 18,00 Muzyka lekka; 18,55 „Moje dziecko nie je” — pogadankę wygłosił dr. Karnicka z cyklu — Kobieta na głos; 19,10 Rozmaitości; 19,25 Słuchowiska „Cezar i Kleopatra” — B. Shaw; 20,00 Koncert; — 21,00 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 21,10 Recital skrzypcowy; 22,00 Muzyka taneczna; 22,55 Komunikaty; 23,00 Muzyka taneczna.

Węgiel i koks GÓRNOŚLĄSKI
Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenia, Hr. Laura, Dębicko, Matylda, Andalsza, Radziłówko, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna.
Wagonowo i od jednej tonny w szczególności zamkniętych i zapłombowanych wozach dostarcza
M. DEULL WILNO,
EGZYSTUJE OD 1890 r.
Biuro: ul. J. giellońska 3 Tel. 811
Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
W. WILENKIN I S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20,
dom w lasny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony,
gabinety, łóżka nielokowe i
angielskie, kredensy, stoły,
szafy, biurka, krzesła dębowe
i t.p. Ceny znacznie niższe.

FABRYKA I SKŁAD W. WILENKIN I S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20,
dom w lasny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony,
gabinety, łóżka nielokowe i
angielskie, kredensy, stoły,
szafy, biurka, krzesła dębowe
i t.p. Ceny znacznie niższe.

NAJPOPRZYSZYSZE BOŁE GŁOWY
KOWALSKINA
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM WIERCENIU
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „KOWALSKINA” WARSZAWA

DŹWIKOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

DŹWIKOWE KINO HELIOS
Wielka 42, tel. 5-28

DŹWIKOWE KINO „PAN”
Wielka 42, tel. 5-28

DŹWIKOWE KINO „PAN”
Wielka 42, tel. 528

KINO-TEATR „STYLOWY”
Wielka 36

DŹWIKOWE KINO „LUX”
Mickiewicza 11

CELLON
do wyrobu abażurów i sztucznych kwiatów poleca
„RUBBER”
sp. z o.o. ul. gum. Wilno, Trecka 20, telef. n 18 67

ŻĄDĄJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROW. A. PAKA.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobięta konserwują, doskonale, odświeżają, usuwają jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny, twarzą. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypładanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Lekarze
DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9 do 1, 5 — 8 wiecz.
DOKTOR ZELDOWICZ
kobięta, weneryczne, narządów moczowych, od 12 — 2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 22

Dzisiaj premiera! Wyświetlamy doskonałą dowcipną komedję produkcji francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę
DAMA W SMOKINGU
z udziałem **CARMEN BONI** i **Armanda Bernard**
Nad program: Uroczajone aktualności dźwięk. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15 w święta od 2 ej

Dzisiaj ostalim dzień Film, który poruszył cały świat
CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM
W g. powieści Rostanda. Wspaniała realizacja genialnego mistrza Ernesta Lubitza
Jutro premiera! Największy sukces światowy! Groza krwawych dni w Rosji
TEODOZJA SEWASTOPOL
Poświęcenie Miłosć-Smierć. Ostatnie chwile carat. Walka z rymj białej z czerwoną. W rol. gł. boh. terka f. „Dr. Jehly” Miriam Hapstins jako tancerka cesarska i **George Banroff** jako marynarz bolszewik. W rol. gł. m. c. Poltuzne sceny! Nieapominaie przeżycia. Nad progr: Atrakc. dźwięk. Na 1 seans ceny niższe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.20, Na premierę honorowe bilety nieważne

Dzisiaj Najweselejszy film niezrównanych komików
Flip i Flap „w Legji Cudzoziemskiej”
Wywołujący bezstanne huragany śmiechu Tak wesołego filmu jeszcze nie było.
Dla młodzieży dozwolony. — Nad program: **NIESAMOWITY MECZ**, komedia dźwiękowa, oraz Przegląd filmowy „Pat”
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. — Na 1 try seans ceny niższe.

Następny program: Pasjonującym dźwiękowej produkcji 1932 33
Rewolucjonistka
(PASZPORT 13-444)
Dramat osnuty na tle stosunków państwowych w Carskiej Rosji. W roli znanej rewolucjonistki Nadia Niewska — najpiękniejsza Rosjanka **TANIA FEDOR** oraz sławny amant bohaterki, chluba ekranu **LEON MATHOT**

Dzisiaj wielki dramat z życia rosyjskiego
NOCE KAUKASKIE
Śpiewy w języku rosyjskim w wykonaniu chóru kozaków. Dźwiętki autentycznych kozaków Dońskich. W rol. główne **Gina Manes, N. tajja Lisienko, Jaques Cotelain.** — Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.15. w dniu świętecznym o g. 2-ej

Dzisiaj wielki podwójny program! 100 dźwiękowe najnowsze arcydzieło **Joany Grawford**
p. t. **PIEKŁO MIŁOŚCI NIEWINNYCH NARZECZONYCH**
arcywspaniały dramat w 10 aktach życie i nowe obyczaje naszej złotej młodzieży w rol. gł.: **Joan Grawford, Anita Page, Dorota Sebastian i Robert Montgomery.** — Nad program: Najnowsza i najpiękniejsza sensacja **HARRY PEELA** p. t. **ZASADZKA NIEUCHWYBNEGO PRZESTĘPCY** Sensacyjny dramat w 10 aktach w roli głównej ulubiony bohater **Harry Peel**

Wobec kolosalnego powodzenia i na żądanie Sz. Publiczności jeszcze TYLKO DZIS
HAJDA TROJKA z Olgą Czechową
Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ojrzc!!! — Początek o godz. 4-ej

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE
Kancelaria i sala wykładowa zostały przeniesione do lokalu przy ZAŁĘZKU BERNARDYŃSKIM 8 m. 14
Przyjmują się zapisy na kursy zawodowe i amatorskie.
P. p. wojskowym, uzędnikom i uczące się młodzieży niższe.
Przy kursach warsztaty naprawy dla samochodów i motocykli

POKÓJ
z wygodami do wynajęcia. Pańska 27 m. 3. szukacie pracy na statek pod Wilnem. Otwarty 5 - pok. D O M E K suchy, ciepły z wygodami i ogródkiem. — jaszna 15 — (Zwierzyńcie)

KUCHARKA POSZUKUJE
świadectwami po-dzierzawy do 15 hekt. — jęcia. Pańska 27 m. 3. szukacie pracy na statek pod Wilnem. Otwarty 5 - pok. D O M E K suchy, ciepły z wygodami i ogródkiem. — jaszna 15 — (Zwierzyńcie)